



SEKTOR 70

Pismo Terenowego Komitetu Oporu "Solidarność" 20.11.1984r.

HOMILIE KS. JERZEGO

...Zwracamy się we wspólnej modlitwie tak licznie zgromadzonych wiernych do Ciebie, Panie Jezu, którego serce zostało przebite włócznią złoczyńców, którego serce tak wiele wycierpiało. Ty sam byłeś dzieckiem. I chociaż miałeś Ojca Niebieskiego, to jednak Bóg dał Ci św. Józefa, który sprawował funkcję ojca ziemskiego. Ty Jezu już jako dziecko cierpiełeś, kiedy musiałeś z rodzicami uciekać z ojczyzny przed siepaczami Heroda. Dlatego rozumiesz ból dzieci, których rodzice muszą ukrywać się jak złoczyńcy, chociaż nini nie są. Ból dzieci, których rodzice pozostają w obozach czy więzieniach. Ty rozumiesz, co znaczy patrzenie dziecka na zatroskanego ojca o byt materialny rodziny. Ty rozumiesz i znasz. I dlatego zdaje się, że słyszymy Twoją odpowiedź:

"Drogie dziecko. Znam Twój ból, bo cierpiełem razem z Tobą, kiedy w nocy przyszli źli ludzie uzbrojeni w paragrafy przepisy stanu wojennego i zabrali ci ojca. Wiem, że nikt ci nie zwróci tych dni bez niego, i jemu tych dni bez ciebie. Ale kiedyś dowiesz się, drogie dziecko, że zabrali go właśnie dlatego, że chciał, aby było sprawiedliwie. I będziesz z niego dumny".

Dopomóż nam Panie Jezu, abyśmy stanęli na wysokości zadania wobec dzieci osieroconych i pokrzywdzonych przez stan wojenny. Aby nie było matek bez naszej opieki, bez naszego zatroskania o ich troski. Dodaj siły, męstwa i mądrości matkom dzieci, których ojcowie są głosem milionów naszych rodaków w solidarności nadzieję mających. Ty znasz Panie Jezu czteroletniego Jacka, któremu osamotniona matka z godnością mówi "Syneczku, zabrakło ojca, więc Ty to zrobisz za niego. Ty go zastąpisz". A na pytanie synka, dlaczego, jeżeli tatuś nic złego nie uczynił musi być za drutami, za murem, widzi w oczach matki łzy. I widząc łzy rozumie, i potrafi czteroletni Jacek w swoim dziecięcym, wzruszającym wymiarze. Rozumie i dba o swoją matkę zamiast ojca. Ty znasz płaczącą pięcioletnią dziewczynkę, która wołała do ojca w czasie odwiedzin w obozie koło Warszawy: "Tatusiu, wróć do domu, albo pozwól mi zostać z Tobą".

Ty Jezu znasz bóle i niepokoje wszystkich dziecięcych osieroconych serc. Dlatego wierzymy, że cierpienia dzieci i cierpienia całego narodu muszą przynieść właściwe owoce. To, co wielkie i piękne rodzi się przez cierpienie. Tak, jak na cierpieniach, na bólu, na łzach i krwi roku 1970 wyrósł patriotyczny zryw ludzi młodych, wyrosła solidarność. Dobre drzewo musi dać dobre owoce. Na drzewie zła muszą wyrosnąć i wyrastają owoce złe.

Stan wojenny został określony przez tych, którzy go wprowadzili, jako zło konieczne, zło mniejsze. Ale zawsze zło. Dlatego też ich siew wyda złe owoce. Złe plony zbierać będą... /27.06.1982r./

...Jak bardzo podziwialiśmy i podziwiamy Twoją dobroć, gdy jeszcze tego samego dnia przebaczyłeś temu, który z bronią w ręku targnął się na Twoje życie, bo wiedziałeś, że jest on tylko ślepym narzędziem w ręku działającego z odległości szatana. Jesteśmy Ci wdzięczni Ojczy Święty za każde Twoje słowo, za każdy życzliwy gest, za każde ojcowskie upomnienie i skarcenie.

Dziękujemy Ci, że jednemu z redaków, żyjącemu za granicą, który ubolewał nad lekkomyślnością "ekstremistów" Solidarności, którzy niebezpiecznie rozkołysali łódź, odpowiedziałeś westchnieniem: "och, ci nasi ekstremiści, Kościuszko, Piłsudski...".

Dziękujemy za Twoje naśladowanie Chrystusa w miłości, ale i w świętym oburzeniu. Bo czy nie jesteś podobny do Chrystusa karcącego ze stanowczości.

... obłudę faryzeuszów... wywołało zareagowanie na całość, w którym ja-
den z wysokich urzędników... państwa... "Jan
Lewel II ponoć też domaga się pokój, ale trudno nam... usłuchać, skoro
nie popiera on ruchu pokojowego" - odpowiedział przy najbliższej sposob-
ności, że nie wolno było polegać na ślepych poszukiwaniach przemocy, z za-
straszeniem lub zniewalaniem człowieka i Narodu. Że tylko ten jest prawdzi-
wym patriotą, kto przyznaje innemu narodowi prawo do patriotyzmu.

Kiedyś w Castel Gandolfo powiedział, że ile razy widzisz na ekranie
telewizora, jak ludność układa na Placu Zwycięstwa lub przy kościele św.
Anny krzyż z kwiatów, ogarnia Cię wzruszenie. Dzisiaj bolejęmy z Tobą, że
jesteś pozbawiony i tej radości. Że zamiast krzyży z kwiatów, możemy zo-
baczyć tylko od dawna rozkopany Plac Zwycięstwa, a przy kościele św. Anny
wzmocnione patrole... /30.10.1983r./

... Musimy zrobić wszystko, co w naszej mocy aby nie pozwolić zamknąć ust
ani dzieciom, ani młodzieży, ani Narodowi i by nikt nie zagubił nadziei. W
nieдалekim zamku całe kiedyś krzycał: "porzućcie Polacy nadzieję, zamknijcie
usta". Nie zamknęli. Drogo za to zapłacili, ale nie zamknęli ust swoich
i dlatego dzisiaj jesteśmy im wdzięczni, bo to oni przekazali nam ducha
narodowego. Jesteśmy spadkobiercami tych, którzy ust swoich nie zamknęli,
gdy chodziło o ważne sprawy Narodu. Dlatego i my zamykać ust nie możemy,
gdy idzie o wychowanie młodego pokolenia, które w niedalokiej przyszłości
na swoich barkach poniesie losy domu ojczystego.

A wy, drodzy moi przyjaciele, musicie mieć w sobie coś z orłów. Serce
orle i wzrok orli - jak mówił zmarły Prymas. Musicie ducha hartować i wzno-
sić wysoko, aby móc jak orły przelatywać ponad wszelkim innym ptactwem, w
przyszłość naszej Ojczyzny. Tylko będąc jak orły potraficie przebić się
przez wszystkie dziejowe przełomy, wichry i burze, nie dając się spętać
nadną niewolą. Pamiętajcie. Orły to wolne ptaki, bo szycją wysoko, a nie
pekają po ziemi. Jednak czy będziecie mogli być jak orły, zależy przede
wszystkim od tego, komu pozwolicie rzeźbić w waszej duszy i w waszym umyśle
pamiętając, że obywatele prawych nie produkują się w fabrykach, ale pod
sercem matek i pod okiem prawdziwych wychowawców, którzy wzór dobrego nau-
czyciela biorą z Jezusa Chrystusa. Amen /26.02.1984r./

TKO"S" zamierza wydać wszystkie homilie ks. Jerzego Popiełuszki. Mamy
nadzieję, że zdążymy przed Bożym Narodzeniem.

Nie wszyscy dają się okradać...

Sprawa uniemożliwienia budowy Pomnika Powstania Warszawskiego i zawłasz-
czenia zebranych na ten cel pieniędzy nie jest jeszcze, wbrew intencjom
władzy, zakończona. Co raz częściej rozlegają się głosy żądające od władzy
zwrotu wpłat na Pomnik. Nasila się presja, na biernych jak dotąd, honoro-
wych opiekunów funduszu budowy, aby wszczęli odpowiednie działania. Ostat-
nio przywieziono do Warszawy kilkadziesiąt srebrnych i brązowych, okolicz-
nościowych medali. Medale te, wybite na zlecenie Komitetu Ludowy, były
rozprowadzone w Wielkiej Brytanii wśród tamtejszej Polonii w cenach 5 i 3
funtów, a pieniądze z ich sprzedaży zostały przekazane na fundusz budowy
Pomnika Powstania Warszawskiego. Sprzedaż medali nie przebiegała najlepiej.
Wiele osób nie wierzyło w dobre intencje komunistycznej władzy i obawiało
się, jak widać nie bez powodu, że do budowy Pomnika w końcu nie dojdzie.
Po rozłączeniu się informacji o zmianie nazwy i wyznaczeniu nowego komitetu
budowy, ofiarodawcy zaczęli oddawać medale ludziom, którzy społecznie zaj-
mowali się ich rozprowadzaniem, żądając jednocześnie zwrotu wpłaconych pi-
eniędzy. Obecnie angielscy organizatorzy akcji żądają wypłacenia zebranych
przez nich pieniędzy, zwracając jednocześnie pamiątkowe medale zawieszoną
przez władzę komitetowi. Jak widać nie wszyscy pozostają bierni. Nie wszys-
cy dają się bezczelnie okradać komunistom. Ktoś może powiedzieć, że łatwo
jest "tawiać się" tej władzy zza zachodniej granicy, trudniej tu, nad Wis-
łą... taka postawa może tylko tę władzę rozzuchwalać - wiadomo: "od rzemycia
ka do koniczka". Przestańmy się więc bać i upominajmy się o swoje.

Jeden z ofiarodawców

P.S. Autor powyższego proponuje, aby żądać od władzy przekazania pieniędzy
zebranych na fundusz budowy Pomnika Powstania Warszawskiego na budowę pom-
nika Człowieka - symbolu Powstania Styczniowego, jego ostatniego Dyktatora

- Romualda Traugutta. Idea i wymowa Pomnika zbliżona, a Trauguttowi, którego proces beatyfikacyjny właśnie się rozpoczyna, i Powstaniu Styczniowemu, należy się pomnik w Warszawie już od dawna.

24.10.1984r. zebrał się społeczny Komitet Budowy Pomnika Powstania Warszawskiego i podjął uchwałę o podziale majątku: Komitet stwierdza, że wg stanu na dzień 17 lipca 1984r. majątek jego stanowiły:

1. sumy zgromadzone na koncie V oddz. NBP w wysokości 28141504,13zł;
2. sumy zgromadzone na koncie Banku PKOSA w wysokości 2000,12 dolarów oraz 13,88 rubli;
3. sumy zgromadzone w skarbowkach;
4. medale pamiątkowe posrebrzane i platynowane;
5. złom metali nieżelaznych;
6. dzieła sztuki pozostałe z akcji organizowanej przez PP"DESA".

Komitet postanawia przekazać ten majątek i funduszę jak następuje:

1. środki finansowe, zarówno złotówkowe jak i dewizowe, zgromadzone na kontach Komitetu, po połowie - Społecznemu Komitetowi Panoramy Racławickiej we Wrocławiu i Społecznemu Komitetowi Opieki nad Zabytkami Starych Powązek w Warszawie;
2. środki uzyskane ze sprzedaży medali - do podziału jak w pkt 1;
3. złom metali nieżelaznych - Społecznemu Komitetowi Budowy Pomnika Prymasa Stefana Wyszyńskiego;
4. dzieła sztuki zwrócić ofiarodawcom. Ofiarodawcy, którzy podali swoje dane mogą wystąpić z żądaniem zwrotu swoich darowizn. A III

W PLL LOT - POGLĄDY NA SPRZEDAŻ

Organ propagandowy Komitetu Zakładowego PZPR w "Locie" - "Żurawie" doświadczył: "Rada Społeczno - Gospodarcza przy Sejmie PRL 18 września br. rozpatrzyła /.../ opinie o rządowym projekcie Ustawy o przedsiębiorstwie PLL LOT. W posiedzeniu uczestniczyli zaproszeni /.../ przedstawiciele LOT-u - z-ca dyrektora, Główny Księgowy Mieczysław Jaśkowski, przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników PLL LOT Zbigniew Tamiola i przedstawiciel PRON-u Jarosław Roszkowski".

W latach 1980 - 81 członek PZPR - Jarosław Roszkowski dał się poznać jako bojowy, ambitny i energiczny wiceprzewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" w PLL LOT. W sprawach pracowniczych niezbyt aktywny, zyskiwał popularność w momentach głośniejszych konfliktów jako rzecznik, popularnej wśród "dóżeń związkowych" "twardej linii" w sprawach strajkowych, wyboru dyrektora... Był jednym z inicjatorów akcji na rzecz przekazania budowanych na Okęciu koszar ZOMO, warszawskiej służbie zdrowia. Wreszcie był przewodniczącym zakładowej grupy opracowującej społeczny projekt "Ustawy o przedsiębiorstwie PLL LOT" i głównym negocjatorem tego projektu z Ministerstwem Komunikacji. W grudniu 1981r. tekst "społeczny" "Ustawy" był już prawie w całości zaakceptowany przez ministra...

Wkrótce potem Jarosław Roszkowski znowu "reprezentuje" załogę PLL LOT. Tym razem już w towarzystwie swojego nowego szefa z wronich związków. A to, że tekst, który trzeba zaakceptować, w niczym prawie nie przypomina wynegocjowanej w imieniu "Solidarności" ustawy, to już byłemu koledze Roszkowskiemu nie przeszkadza. Zapytywany dawniej na zebraniach LOTowskiej "Solidarności", jak godzi lojalność wobec Związku z przynależnością do PZPR, Roszkowski odpowiadał, że jego członkostwo w partii jest dla Związku konieczne, gdyż dzięki niemu i takim jak on "Solidarność" jest dobrze zorientowana w planach przeciwnika... Ciekawe co odpowiadał na podobne pytania towarzyszący z Komitetu Zakładowego? Dzisiaj, gdy znane są już właściwe intencje władzy i partii w stosunku do "Solidarności", zrozumiała jest także rola jaką pełnili w naszym Związku tacy "partyjni spadochroniarze" jak Roszkowski.

Gdy po 13.XII w "Locie" partyjną legitymację oddawał nawet sekretarz Komitetu Zakładowego, Roszkowski pozostał wierzący partii, a uczestnicząc jednak jakiś czas w tajnych obradach Komisji Zakładowej, jansował rozbijającą, konformistyczną teorię o konieczności wstępowania do wronich związków, sam dając przykład innym. Związkowa kariera nie powtórzyła się jednak. Niektórzy nie-związkowcy zapamiętali dobrze krzykliwe wystąpienia Roszkowskiego

jako wiceprzewodniczącemu "KZ" "S" i nie zaufali jego oświadczeniom o pełnej lojalności do ich związku. W PRONIE poszło mu już nieco lepiej...

Jakie są motywy takiego postępowania dokładnie nie wiadomo, gdyż Roszkowski wstydzi się rozmawiać ze starymi kolegami, a i oni zbyt go nie nagabują. Podobnie jak Roszkowski, unika starych znajomych z KZ jej były przewodniczący - Andrzej Łowczan. Ten przynajmniej nie ma tak wyraźnych powodów do wstydu - po prostu nie robi i w nagrodę za to jeździ do Moskwy na szkolenia... emerytów. Lepiej wtajemniczeni twierdzą, że wbrew pozorom Roszkowski nie zmienia jednak swoich poglądów, a przynajmniej jednego z nich - przekonania, że w końcu za swą wierną służbę doczeka się najwyższej nagrody jaką może spotkać PRLowski "aktywista" - wyjazdu na placówkę zagranicą. A o to, ludziom takim jak on, szczególnie w PLL LOT nie tak znowu trudno. Byłemu wiceprzewodniczącemu LOTowska "Solidarność" życzy jak najszybszego wyjazdu na placówkę do ...Tabula.

LOT-NIK

P.S. Zarząd SNZZ Pracowników PLL LOT uchwałą z dn. 3.10.br. postanowił, powołując się na bliżej nieokreślone wymagania zagranicznych partnerów, że uczestnikami "Bezdewizowej wymiany wówczasowo-kolonijnej", dostępnej dotychczas dla wszystkich pracowników LOTu, mogą być odtąd wyłącznie członkowie neo-związku. Przed 13.XII do "S" należała ponad połowa ok. 6 tys. załogi PLL LOT. Duże wpływy miał też, ze względu na specyfikę przedsiębiorstwa, współpracujący z "S" niezależny związek personelu latającego. Była też niewielka grupa branżowców. Obecnie do "Samorządnego Niezależnego ZZ Pracowników PLL LOT" należy 900 osób, w tym znaczna część.../ emerytów.

Pruszków: 1 listopada na cmentarzu w Pruszkowie, tuż przy bramie wejściowej, utworzono niewielki ołtarz poświęcony ks. Popiełuszcze. Do wieczora ołtarz został otoczony ogromną ilością lampek i kwiatów.

Ursus: Tuż przed Świętym Zmarłych na ołtarzu w tamtejszym kościele św. Józefa zawieszono "wianek" upleciony z biletów do kina. Zawiesiła go młodzież, która zamiast do kina /zaleconego przez szkołę/ poszła na mszę św.

W zakładzie Licealnym PLB szczególną aktywnością wyróżnia się Tomek Kowalski Mieczysław zam. Ursus ul. Przędowników Pracy 4 m 44. Zmusza on pracowników Zakładu do wstępowania w szeregi wronich związków. By to uzyskać obiecuje im pożyczki bezzwrotne, kwatery prywatne zamiast hotelu, lub mieszkania przejściowe. Natomiast w rozmowach ze znajomymi śmieje się, że "złapał znowu kilku głupków".

W związku z uruchomieniem produkcji pomp hydraulicznych do ciągnika MFP 255 kierownictwo Zakładu PLB wysłało na 10-cio dniowe przeszkolenie do Anglii 5 osób. Są to tak zaufane osoby, że po powrocie nie zostały skierowane do montażu pompy, lecz do pracy, która wymaga znowu przeszkolenia za granicą.

Począwszy stan wronich związków w ZM "URSUS" na dzień 30.09. - 2.347 35.10. odbyło się nadzwyczajne zebranie aktywów partyjno-administracyjnego w KF PZPR. W związku z sytuacją w zakładzie po uprowadzeniu ks. Jerzego Popiełuski. Podjęto decyzję o ścisłym nadzorze nad podejrzany o nielegalną działalność pracownikami Ursusa, a w ostateczności o wyrzuceniu ich z Zakładu. Zrobiono listę osób przewidzianych do zwolnienia.

TKO "S" wydał zdjęcia ks. Jerzego Popiełuski w cenie 30zł.

RADIO "SOLIDARNOŚĆ"

Brwinów, Miłanówek, Podkowa Leśna, Pruszków, Ursus
22.11. godz. 19³⁰ UKF Życzymy dobrego odbioru.

W miesiącu lutym i marcu br. miały miejsce na terenie Torunia co najmniej cztery przypadki brutalnych porwań. Są podstawy, aby przypuszczać, że uprowadzono jeszcze dwie inne osoby, ale prawdopodobnie zostały one tak skutecznie przetrzymane, że nie zdobyły się na publiczne ujawnienie tego faktu. Z całą pewnością jednak zamachy te stały się udziałem ob. ob. Piotra Hryniewicza, Zofii Jarząbkowskiej, Antoniego Mężydły i Aleksandra Zakrzewskiego.
- Toruński Informator Solidarności Nr 32/110z dn. 25.10.1984r.

... Dziękujemy za wpłaty: Madzia 1.000zł